Nr 136. Kraków, Wtorek 16 Marca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztowa 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Bochstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein. & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Rosyjskie ataki pod Karpatami.

„Reichspost“ w poniedziałkowem wydaniu przynosi następujący telegram wysłany przez Kirchlehnera, sprawozdawcę wojennego tego pisma:

C. i k. wojenna kwatera prasowa, 14 marca.

Wczoraj toczyły się walki na całym froncie. **Walki na Bukowinie i w Królestwie Polskiem mają obecnie podrzędne znaczenie wobec silnej kontrofenzywy rosyjskiej na wschód od Łupkowa.**

Walki, trwające dzień i noc, wymagają od naszych wojsk olbrzymich wysiłków, zaś **Rosyanom przynoszą straszne straty.**

Wojska austryackie **wszędzie utrzymały się na swoich stanowiskach.**

»Fremdenblatt« w poniedziałkowem wydaniu przynosi następujący telegram:

C. i k. wojenna kwatera prasowa, 14 marca.

Najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego jest **podjęcie przez Rosyan silnej ofenzywy, która nie cofa się przed największemi ofiarami, byle mieć powodzenie.** Szturmy pod Karpatami, zwłaszcza pod **Cisną, Baligrodem, Użokiem i Turką, tudzież w okolicach Wyszkowa były bezprzykładnie krwawe.**

Rosyanie wysuwają na front coraz to nowe wojska. Armie sprzymierzone: austro-węgierska i niemiecka **oparły się masom rosyjskim,** zadając im wielkie straty. Wojska sprzymierzone dokazały nadludzkich czynów.

Na zachodzie pod **Gorlicami** odniosły wojska austryackie nowe sukcesy, podobnie jak w **Galicyi południowo-zachodniej.** Pod **Czerniowcami** odbywały się tylko starcia.

Austryacki pociąg pancerny.

»Züricher Post« przynosi następujący opis austro-węgierskiego pociągu pancernego, skreślony przez sprawozdawcę wojennego wymienionej gazety:

Jadąc do Użoku, widziałem na stacyi kolejowej w Ungwarze ów pociąg potężny, pomalowany pokostem na szaro.

Jak mi to opowiadał komendant pociągu, nadporucznik Jan Tarbuk, który szczególniej wsławił się w walkach pod Użokiem, jego pociąg pancerny był niezliczone razy wśród gradu kul nieprzyjacielskich, ale pancerz nigdy nie został nadwerężony. Czy ostałby się także wobec granatów, nie wiadomo, dotąd bowiem temi pociskami nieprzyjaciel nie ostrzeliwał pociągu.

Rosyanie, którym pociąg pancerny wyrządzał znaczne szkody, usiłowali go zniszczyć w ten sposób, że wysadzali w powietrze tor kolejowy. Wśród ognia nieprzyjacielskiego żołnierze naprawiali w takich wypadkach tor. — Jeżeli zaś były uszkodzone tylko łączniki pomiędzy kawałkami szyn, po sobie następującemi, wtedy bardzo często pociąg jechał dalej. Było to ryzykowne, ale zawsze się udawało. — Przy większych uszkodzeniach pociąg zatrzymywał się, a żołnierze piechoty, opuściwszy pociąg, tworzyli łańcuch tyralierski, zatrudniając nieprzyjaciela. Tymczasem żołnierze z pułku kolejowego pracowali nad naprawą toru.

Ten i ów z żołnierzy odniósł rany, poza tem nie było żadnych strat. Szrapnele i kule karabinowe, uderzając w pancerz wagonów, nie uszkadzały pancerza, a pociski spadające na dach, ześlizgiwały się po nim bez skutku. — Począwszy od dnia 20-go listopada ten pociąg pancerny znajduje się nieustannie w walkach, oddając wojskom austryackim nieocenione usługi. Zwłaszcza w służbie wywiadowczej osięgał lepsze rezultaty, niż patrole konnicy, zapuszczając się w głąb stanowisk nieprzyjacielskich.

Gdy pociąg pancerny wyjechał poraz pierwszy w pole, wojska austro-węgierskie znajdowały się jeszcze pod Csontos. Pociąg dotarł aż do stacyi Hajsd, a Rosyanie zostali tak zaskoczeni, że po kilku strzałach uciekli w popłochu. Podczas drugiej jazdy Rosyanie, dowiedziawszy się przez patrole kozackie o przybyciu pociągu, przygotowali się na jego przyjęcie. — W jednem miejscu wysadzili w powietrze szyny, w drugiem urządzili z drzew barykadę, ale pociągu nie wstrzymali. Nadporucznik Tarbuk wysyłał naprzód patrole, które strzałami dawały znać o niebezpieczeństwie. Pociąg, który jechał powoli, zatrzymywał się w takim razie, a po usunięciu przeszkody jechał dalej. — Wreszcie Rosyanie, ile razy widzieli pociąg, cofali się. Komenda rosyjska, nie mogąc sobie dać w żaden sposób rady z pociągiem pancernym, uciekła się do ostatniego środka, a mianowicie wyznaczyła nagrodę za jego zniszczenie.

Obecnie pociąg pancerny znajduje się w warsztatach kolejowych, gdyż na razie nie jest potrzebny na placu boju. Po uskutecznieniu napraw, pociąg powróci na front.

Spisek w Petersburgu.

Frankfurt, 15 marca.

Nadeszła tu następująca wiadomość z Kopenhagi:

Ogromną sensacyę budzi w Petersburgu uwięzienie byłego pułkownika żandarmeryi Miesojewa, który przed kilku laty miał pojedynek z prezydentem Dumy, Guczkowem. Rewizya w pomieszkaniu Miesojewa trwała 20 godzin. Policya zabrała cały wagon pism i dokumentów. Miesojew miał w Petersburgu dwa pomieszkania.

W związku z tą sprawą policya uwięziła 26 osób. Podobno rząd ma być na tropie wielkiego spisku politycznego. Prasa rosyjska, która z początku ogłaszała obszerne wiadomości o tej sprawie, obecnie milczy o niej.

Siły wojenne Grecyi na lądzie i na morzu.

Wobec starań, podjętych ze strony trójporozumienia o pozyskanie Grecyi do akcyi wojennej przeciwko Dardanelom, względnie przeciwko Turcyi, interesującym będzie przegląd sił wojenych Grecyi, podany przez fachowca militarnego w »Koelnische Ztg«.

Prasa trójporozumienia przypisuje Gecyi posiadanie sił wojenych takich, jakie nie istnieją w rzeczywistości, lecz dopiero w planach wojskowych greckiego sztabu generalnego. Armia, która podczas wojny bałkańskiej posiadała 8 dywizyj o 69 batalionach, oczywiście nie mogłaby obecnie postawić do boju 15 dywizyj. Przyczyny tego są różne: brak kadrów i pieniędzy, uzbrojenia, koni i t. d. Prasa włoska przyniosła informacye, że Grecya stara się przeprowadzić pobór rekruta w nowozajętych terytoryach północnego Epiru i powołać najpierw do ćwiczeń roczniki rezerw z 8 ostatnich lat. Wraz z tem zamierza Grecya organizować 15-tą dywizyę armii z siedzibą w Korycy. Istnienie jednak tej 15 dywizyi nawet w przyszłości najbliższej jest wątpliwe. A tak samo wątpliwem jest, czy Grecya ma zorganizowane na stopie pokojowej 14 dywizyj, aczkolwiek w planie nowej greckiej organizacyi wojskowej założone jest zorganizowanie na staopie pokojowej 18 dywizyj, nie licząc dywizyj rezerwowych.

Ten nowy plan organizacyjny armii bierze już w rachubę pomnożenie powierzchni i ludności państwa przez zdobycze, poczynione podczas wojny bałkańskiej. Jednakże Grecya nie mogła jeszcze pod względem wojennym zużytkować tego przyrostu swego terytoryum (z 66 tysięcy na 120.000 kilometrów kw.) i powiększenia ludności prawie w dwójnasób. Podczas wojny bałkańskiej Grecya przez postawienie do boju 100.000 bagnetów i 228 dział, dosięgła szczytu swych sił wojennych na lądzie, kiedy z czterech dywizyj na stopie pokojowej powstało przez zorganizowanie i wcielenie rezerw dywizyj 8. Obecnie — podług planu reformy wojskowej z dnia 26 sierpnia 1913 roku — Grecya ma posiadać 6 korpusów armii: I w Larissie, II w Atenach, III w Janinie, IV w Salonice, V w Seres, VI w Koczanie. Korpusy te mają niejednakową ilość dywizyj: III, IV V i VI na stopie pokojowej po 2 — 3 dywizye, są to bowiem korpusy nadgraniczne, podczas gdy pierwsze 2 mają tylko po jednej dywizyi, a podczas wojny miały być pomnożone jeszcze o jedną dywizyę z rezerw. Na stopie pokojowej »wielki« korpus liczyć ma tedy około 40.000 ludzi.

Gdyby ta reforma była już przeprowadzona, t. j. gdyby Grecya posiadała już 11 czynnych dywizyj, armia grecka liczyłaby 33 pułki; faktycznie jednak ma ich obecnie tylko 26, z 67 batalionami piechoty, obok tego 12 batalionów strzelców (na stopie wojennej), 33 kompanie karabinów maszynowych, 3 pułki jazdy, z 16 szwadronami i 3 kompaniami karabinów maszynowych, 41 bateryj dział polowych i 14 bateryj artyleryi górskiej, 3 baterye dział ciężkich, oraz 6 kompanij saperów, 2 kompanie pontonowe i 2 telegraficzne i formacye samochodowe. Jeszcze w r. 1914 zamówiła armia grecka u Schneidera w Creuzot 80 nowych bateryj dział polnych, ale jest wątpliwem, czy zamówienie to zostało wykonane. — Podczas wojny bałkańskiej każda dywizya liniowa grecka miała 4 baterye dział Schneiderowskich, rezerwowa 3 baterye. Czy obecnie ma każda z 12 dywizyj 6 bateryj z 24 działami, jak było zamierzone, jest bardziej niż wątpliwe.

Oto cała siła efektywna armii lądowej greckiej. Miałaby wielkie znaczenie, jako korpus posiłkowy, któryby ewentualnie wspierał akcyę floty anglo-francuskiej, połączoną również z wylądowaniem oddziału kilkudziesięciotysięcznego oddziału żołnierzy trójporozumienia. Ale wygląda więcej niż skromnie, jeżeli się uwzględni wiszący nad rozpoczynającemi akcyę wojenną siłami greckiemi miecz 300-tysięcznej armii bułgarskiej, która może każdej chwili wpaść atakującej Dardanele Grecyi na tyły. — Jeżeli się przytem weźmie w rachubę znaczne siły armii tureckiej, broniącej Konstantynopola i Gallipoli, przychodzi się do przekonania, że nawet interwencya grecka natychmiastowa pomyślnego rozstrzygnięcia w walce o cieśniny tak łatwo spowodować by nie mogła.

Przechodząc do sił Grecyi na morzu, stwierdzić trzeba, że nie mają one również wielkiego znaczenia. Grecya posiada jeden pancernik bojowy „Salamis“, o 19.500 ton pojemności i 1 krążownik pancerny „Averov“, o 10.200 tonach, z czterema 23-ctm. i 8 19-ctm. działami. Obok tego 14 torpedowców, z których jednak tylko 4 najnowszego typu i kilka starszych statków, we współczesnej walce morskiej nie mogących wchodzić w grę. Jeżeli trójporozumienie pomimo to wszystko ubiega o tę nie bardzo wartościową świeczkę, świadczy to, że jego gra nie jest — najlepsza.

Z naszej emigracyi.

(Informacye »Nowej Reformy«.)

Berno, 14 marca.

Dzięki staraniom kółka dramatycznego, zawiązanego przy towarzystwie „Ognisko Polskie“ w Bernie, wystawiono 4-aktowy dramat Rydla „Na zawsze“. Kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach p. Mikulskiego. — Przyznać trzeba, że obsada ról wypadła doskonale. I tak rola Męża spoczywała w rękach p. Fontany, Żonę grała znakomicie p. Ederowa, Obcego p. Mikulski, rolę księdza grał p. Lewicki. Salę teatru czeskiego wypełniła publiczność czeska i polska. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz komitetu dla polskich wychodźców w Bernie. Zaznaczyć należy, że kierownictwo kółka nosi się z zamiarem nie poprzestania na tem przedstawieniu, ale wystawić chce cały szereg sztuk polskich, aby choć w części zaspokoić potrzeby duchowe naszego wychodźtwa.

Nowy Iczyn, 11 marca.

W sali teatralnej tutejszego gmachu „Deutsches Vereinshaus“, odbędzie się na dochód Czerwonego Krzyża wykład literata krakowskiego p. dra Fellera p. t. „Irydion a obecna chwila“. W tutejszej gazecie „Deutsches Volksblatt“ z 10 b. m. czytaliśmy obszerny artykuł o „Irydionie“ i znaczeniu tegoż dla nas w obecnej chwili. Wszak chwila osobliwa Irydiona nadchodzi. — Tutejszy księgarz p. Horsch wydaje 20.000 książeczek pieśni polskich dla żołnierzy polskich.

Brzecława (Lundenburg), w marcu.

Na konferencyi delegatów wychodźczych w Bernie, przedstawicielem tutejszych wychodźców był dr. Andrzej Głogoczewski, sędzia powiatowy z Mielca, nie Długoszewski, jak mylnie wydrukowano w sprawozdaniu.

Judenburg w marcu.

Wychodźcy galicyjscy w Judenburgu, mieście niemieckiem w Styryi, pozostają bez żadnej opieki. Nie mamy polskiego księdza i ten, kto nie umie po niemiecku, pozostaje bez żadnej opieki duchownej. Szczególnie obecnie przed Wielkanocą dotkliwie odczuwać się to daje wśród kolonii polskiej, którą stanowi kilkadziesiąt kolejarzy i tyleż robotników z fabryki ropy z Maryampola pod Gorlicami. Może się znajdzie ksiądz polski, który zechce nas odwiedzić.

K. L.

Wychodźcy wojenni, a roboty polne.

Na wniosek reprezentantów biur pośrednictwa pracy, ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło powołać do robót w polu uchodźców galicyjskich, którzy bezczynnie spędzają czas w barakach. Motywem tego postanowienia jest z jednej strony brak rąk do robót polnych, z powodu powołania młodych, zdrowych pracowników rolnych do służby wojskowej, z drugiej strony uchylenie demoralizującego działania bezczynności na nasz lud, przywykły do intensywnej pracy.

Zasady ustalone w tej mierze przez namiestnictwo w Pradze są następujące:

1. Werbować w barakach wychodźczych do pracy polnej mają upoważnienie tylko legitymowani zastępcy krajowych biur pośrednictwa pracy, inni werbujący muszą się więc o pośrednictwo zgłaszać do tych biur.

2. Kontrakty służbowe muszą być zawierane w asystencyi osoby, znającej język ojczysty odnośnego wychodźcy.

3. Wychodźca związany jest podpisanym przez siebie kontraktem, nie może więc innej umowy podpisać, musi też pozostać aż do wstąpienia w służbę w swoim baraku i tam wyczekiwać odesłania go do miejsca pracy.

4. Punkt obejmuje konieczne zarządzenie sanitarne dla zwerbowanych wychodźców.

5. Werbujący ochotników przyjmuje obowiązek odesłania z powrotem wychodźców po ukończeniu czasu służby do właściwej osady barakowej.

6. Poszczególne krajowe biura pośrednictwa pracy określiły swoje przypuszczalne zapotrzebowania w następujący sposób: Czechy 3000, Styrya 1200, Morawy 1500, c. k. Towarzystwo gospodarcze w Wiedniu 5000, Karyntya 200. Krajowe biura w Czechach mają swój werbunek przeprowadzić w pierwszej linii w barakach w Choceni.

7. Wychodźcy, którzy na koszt rządowy pomieszczeni są nie w barakach, lecz prywatnie po poszczególnych gminach, mają być w pierwszej linii używani do lokalnych potrzeb gospodarstwa rolnego. Wychodźcy z osad barakowych, którzy objęli na podstawie kontraktu pracę w polu, nie mają na czas trwania swego zajęcia roszczenia do rządowego zasiłku. — Zwraca się uwagę, aby zarządy baraków, tudzież polityczne władze I instancyi, względnie zwierzchności gminne z całym naciskiem czynnie współdziałały w tym kierunku, aby wychodźcy, o ile do robót gospodarczych się kwalifikują i fizycznie do tego się nadają, w bieżącym roku w możliwie szerokich rozmiarach używani byli do tej pracy, albowiem w obecnych stosunkach tak ważna produkcya rolna musi być odpowiednio zabezpieczona.

W sprawie tej zamieszcza »Wiedeński Kuryer Polski« następujące słuszne uwagi:

»Niektóre z przytoczonych wyżej postanowień dają wiele do myślenia. Odnosi się to przedewszystkiem do postanowienia, by odnośne organy władzy, mające opiekę nad wychodźcami, z całym naciskiem czynnie współdziałały, aby wychodźcy w możliwie szerokich rozmiarach byli używani do pracy rolnej. Zachodzić może uzasadniona obawa, by przesadna gorliwość naszych władz administracyjnych, naczelników gmin i zarządców baraków nie zapoznała tej zasady i by w zbyt twardem jej pojmowaniu dobrowolny werbunek nie zamienił się na przymusowy pobór do pracy. Tem łatwiej to ostatnie zajść może, gdyż w postano-

Widma wojny.

Wśród przygotowań do bitwy.

Paleśnica, w grudniu.

Nazajutrz rano zjawił się we dworze oficer rosyjski i oznajmił nam, że bitwa skończona. Według jego relacyi, wojska austryackie ustąpiły, a rosyjskie są w pochodzie na Kraków. Na razie pochód wstrzymano, gdyż budują się mosty na Dunajcu. Tymczasem nadjechał 19 pułk rosyjskich ułanów rozbity i przerażony. Z urywanych opowiadań wywnioskowaliśmy istotną prawdę, że pod Tymową kawalerya rosyjska natrafiła na dobrze ukryte oddziały kawaleryi, piechoty i artyleryi austryackiej. Wojska te zmusiły ułanów rosyjskich do opuszczenia lewego brzegu Dunajca.

We dworze było tymczasem gwarno. Oficerowie rosyjscy spędzali czas bardzo przyjemnie wśród muzyki i śpiewów. Jeden grał wcale nieźle na fortepianie, kilku śpiewało tęskne rosyjskie i małoruskie piosenki, czasem odzywały się melodye cygańskie, czasem nawet arye z niemieckich oper. Śmiech, gwar i wesołość panowały niepodzielnie. Od czasu do czasu rozlegał się dzwonek telefonu i na chwilę odrywał kogoś z towarzystwa. Ten odbierał rozkazy, wydawał zarządzenia, rozsyłał ordynansów i po chwili wracał do przerwanej zabawy.

My siedzieliśmy podczas tego w dalszych pokojach, pogrążeni w smętnych rozmyślaniach. Odgłosy strzałów armatnich i karabinowych przypominały, że niedaleko toczy się walka. Echo rzewnych melodyj rosyjskich dziwnie mięsza się z odgłosami bitwy...

W tem w pokoju zrobiło się zamięszanie. Przybiegł ordynans z raportem nagłym i ważnym. Okazało się, że austryacka artylerya zburzyła Rosyanom przygotowywany most na Dunajcu. Wiadomość niepomyślna wywołała, jak zwykle, ostrą kłótnię między oficerami. Bo charakterystycznem jest, że ile razy atmosferę życia pogodnego zmąci im wieść niepomyślna z placu boju, wpadają w złość i zaczynają kłótnię.

Dnia 21 listopada o godzinie 11 przed południem wszystkie stojące w najbliższej naszej okolicy wojska rosyjskie zwinęły obozy i wszystkiemi drogami zjechały na gościniec, gdzie się ustawiać zaczęły. Głuche wieści niosły, że tej nocy, albo następnej, rozpocznie się wielka bitwa.

Tymczasem bitwa już wrzała i to na całej linii. O jej rozwinięciu się mówił nam nieustający i stale z godziny na godzinę wzmagający się huk armat, brzęk szyb w oknach, dudnienie ziemi i t. p. Zdawało się, że szatani zaczęli na tej nieszczęsnej ziemi swój piekielny taniec.

Rosyanie w gorączkowym pospiechu gotują się do wymarszu, ale na twarzach ich przekonania o wygranej z ich strony wyczytać nie można. Nastrojeni są na jakiś ton rzewny. — Wskazując na niebo, mówią, że już tam może niebawem będą i czekają na pożałowanie z naszej strony. Tymczasem około stoją zapłakane kobiety i zasmuceni chłopi, czekający zapłaty za zabrane rzeczy.

Dzień prześliczny, jasny i bez chmurki; ziemię pokrywały olśniewająco białe płachty śniegu. W dusze nasze wstępowała otucha i radosna nadzieja, że za chwilę zwycięskie nasze armie przyniosą nam oswobodzenie. Niestety, nie przypuszczaliśmy, ile jeszcze ciężkich chwil wypadnie nam przeżyć wśród nieprzyjaciół.

Wojska rosyjskie zbierały się w Zakliczynie. W miasteczku istne piekło. Kawalerya, piechota i artylerya tłoczą się, rozjeżdżają w różne strony. Patrole jeżdżą prawie po ludziach w szalonym pędzie. Sztab dywizyi rozsyła ludzi coraz w inne strony, ordynansi konni, piesi, automobiliści, wszystko krzyżuje się, tłoczy, jakby w mrowisku.

W gmachu sądowym stoi komenda 5-tej dywizyi. Komendant Fiedotow, suchy, drobny generał, złości się, krzyczy, skacze, jakby zmysły stracił. Oficerowie żywo tłomaczą mu coś, poczem następuje ogólna kłótnia. Generał Weliaszew mieszka na Wesołowie we dworze. Tam ruch jeszcze większy, tam bowiem prowadzi droga na most na Dunajcu, tędy idą te masy różnego wojska, a stare mury Melsztyna zdumione patrzą na tę niespodziankę, i jakby wystraszone chowają się w masy spiętrzonych chmur.

Patrzymy na tę nawałę wojsk i mimowoli porównujemy je z austryackiemi. Porównanie wychodzi przeważnie na naszą korzyść. Podczas gdy każdy żołnierz austro-węgierskiej jasno zdaje sobie sprawę z celów wojny, rosyjski żołnierz ma o nich bardzo mgliste pojęcia, a kłamliwe informacye o klęskach austryackich, jakiemi go karmią, ogłupiają go do reszty.

Zdumiewa u Rosyan brak samochodów. Gdy u nas roi się od wszelakiego rodzaju pneumatyków, Moskale zgoła ich nie mają. Przed naczelną ich komendą w Zakliczynie widzieliśmy tylko jeden, przed którym rozstępowali się z szacunkiem.

*

Straty Rosyan są ogromne. Opowiadają o nich ich właśni oficerowie, a z tych opowiadań, luźnie tu i owdzie zasłyszanych, utworzyć sobie można obraz tych strat. W piątej n. p. dywizyi, która w tych walkach największe poniosła straty, z całego pułku kawaleryi pozostało tylko 360 ludzi i 1 oficer. Z batalionów niektórych doliczono się 8 do 10 ludzi. — Z innego pułku tejże dywizyi zostało z 70 oficerów tylko 6.

Najbardziej ucierpiała armia rosyjska w walkach nad Sanem. Żołnierze leżeli po 27 dni w okopach i nie mogli się zmienić, bo Austryacy dniem i nocą bez przerwy sypali gradem kul i szrapneli. Wojsko rosyjskie było podczas tych walk jak ogłupiałe i oszołomione. Strzelano mechanicznie, a w krótkich przerwach posilano się chlebem z czosnkiem. Ten specyał był pokarmem wszystkich od żołnierzy, aż do generałów. Żołnierze, kiedy w końcu wyszli z okopów, byli kompletnie oszalali. Pędzili przed siebie w rozpędzie szalonym, rozbijali głowy o drzewo lub słupy przydrożne, przewracali ludzi po drodze i w tym stanie dopuszczali się gwałtów najgorszych. Po pewnym czasie przychodzili do siebie. Niektórzy odchorowali to ciężko, wielu zwaryowało na dobre i tych odesłano do Rosyi.

Odwaga niektórych oddziałów wojsk była zdumiewająca. Szli na oślep na półtorasążniowe wysokie pozycye drutowe i były wypadki, że na pozycyę wpadał sam oficer, nie widząc, że mu żołnierzy wystrzelano.

W odniesieniu do żołnierzy austryackich nie mają nienawiści. Ogółem o „Awstryjcach“ mówią miękko. Natomiast nienawidzą wojska pruskie i niemieckie.

Mimo że nam kilkakrotnie i usilnie doradzano wyjazd, pozostaliśmy na stanowisku, a doświadczenie okazało, że zrobiliśmy dobrze. — Najgorzej wyszli ci, co uciekli, zostawiając dobytek i mienie na łasce najeźdźców. Ci zastawali wszędzie ruinę i zniszczenie.

Dwór Olszowski stał się ostoją dla całej wsi. Mimo rekwizycyj i przemarszów, mimo że tędy przewaliła się cała nawała wojsk, dążących od Zakliczyna ku Nowemu Sączowi lub odwrotnie, unieśliśmy cało i życie i w znacznej części dobytek.

(C. d. n.). *I. G.*

wieniu, że wychodźcy na czas pracy nie mają prawa do zasiłku, dopatrzyć się można broni obosiecznej. Oba postanowienia są bardzo elastyczne i dowolnie mogą być interpretowane.

Wreszcie zapoznają powyższe zasady, że obecne położenie wychodźców galicyjskich jest tylko przejściowe. Wszak włościanie, którzy uszli z kraju przed inwazyą nieprzyjacielską, to nie zarobnicy, którzy na sezon emigrowali do Prus, ale przeważnie gospodarze na własnej roli i gospodarstwie. Z utęsknieniem wyczekują i oni chwili, kiedy kraj będzie uwolniony od wroga, by natychmiast wrócić na łan ojczysty, orać własną skibę i rozpocząć odnawianie zniszczonej ziemi polskiej. Urzeczywistnieniu tej tak upragnionej chwili stanąć może na przeszkodzie na przeciąg całego lata lub nawet jesieni, związanie się raz podpisanym kontraktem służbowym, wedle postanowienia, zawartego w ustępie trzecim powyższych zasad. — W trosce o gospodarstwo rolne całej monarchii, należało było pomyśleć też o koniecznej odbudowie naszego kraju i spodziewanym powrocie naszych wychodźców-robotników — i na ten wypadek przyjąć postanowienie, rozwiązujące umowę służbową.

W wyszczególnionych wyżej kierunkach winny omawiane postanowienia uledz życzliwej dla wychodźców poprawce. Inaczej dobre może intencye miarodajnych czynników udzielenia wychodźcom dobrowolnej i upragnionej pracy, łatwo przyczynić się mogą do pomnożenia niedoli naszego wychodźtwa.«

Encyklopedya lozańska.

(Artykuł encyklopedyczny o Polsce).

Z krótkich wzmianek Czytelnicy już niejednokrotnie mieli sposobność dowiedzenia się o poważnej pracy, jaka wspólnemi siłami wybitnych Polaków powstaje w Szwajcaryi, nad Lemanem. Niżej podana treść encyklopedyi da możność ocenienia wagi podjętej pracy.

Książka ma służyć jako podręcznik do poznania sprawy polskiej ad usum zagranicznych polityków, publicystów i dziennikarzy. Będzie bezstronna, przedmiotowa, ma stać nietylko ponad partyami, ale i ponad dzielnicami, mieć tylko całość i jej losy na oku. Będzie pisana poważnie, zwięźle, sposobem encyklopedycznym, opierać swe informacye na faktach, dokumentach i cyfrach, ale mimo to nie będzie suchą i szczegółową.

A. Ogólne działy.

I. Wstęp. II. Skrót encyklopedyczny historyi politycznej Polski. III. Ogólna statystyka Polaków. IV. Ustrój prawnopaństwowy w Rosyi, Austryi i Niemczech. V. Organizacya i położenie Kościoła i duchowieństwa w Rosyi, Austryi i Niemczech. VI. Siła cywilizacyjna narodu polskiego (nauka, literatura, sztuka, ruch społeczny i kulturalny, ofiarność narodowa). VII. Rola historyczna i zasługi kulturalne narodu polskiego na Litwie i Rusi. VIII. Rola historyczna i zasługi kulturalne narodu polskiego w Galicyi wschodniej.

B. Dzielnice historyczne.

IX. Królestwo.

1. Krótki wstęp historyczno-geograficzny. 2. Specyalne warunki prawno-państwowe i polityczne (prawa i rozporządzenia). 3. Podział administracyjny. Powierzchnia. Statystyka ludności i wyznań podług gubernij. 4. Bogactwa mineralne i wodne. 5. Własność rolna i produkcya rolna. 6. Przemysł. 7. Handel 8. Kredyt. 9. Skarbowość. 10. Drogi żel. i kołowe. 11. Zdrowotność publiczna. 12. Szkolnictwo. 13. Gospodarstwo wiejskie i ziemskie. 14. Stan posiadania. 15. Emigracya sezonowa i zaoceanowa.

X, XI i XII. Litwa i Ruś; Galicya i Śląsk austryacki; Zabór pruski (Poznańskie, Prusy Książ. i Król., Śląsk), z rozdziałami jak IX.

C. Kolonie polskie.

XIII. Statystyka Polaków w guberniach i znaczniejszych miastach. 2. Organizacye narodowe. kulturalne i wyznaniowe. 3. Stan posiadania, zajęcia i zawody. 4. Prasa, ruch książkowy.

XIV, XV, XVI, w Niemczech, w Austryi, za Oceanem, jak wyżej (XIII).

D. Obce narodowości na ziemiach polskich.

XVII. Litwini. XVIII. Rusini. XIX. Białorusini. XX. Łotyni i Estończycy. XIX. Żydzi.

1. Historya narodowości. 2. Języki i literatura. 3. Statystyka ludności wogóle i na ziemiach polskich w szczególe. 4. Udział w pracy kulturalnej. 5. Stan posiadania narodowy, polityczny, społeczny i ekonomiczny.

XX. Niemcy. 1. Statystyka ludności niemieckiej w Królestwie, na Litwie i Rusi, w kraju Nadbałtyckim i w Rosyi, według gubernii i powiatów. 2. Statystyka własności ziemskiej i miejskiej, oraz udział.

E. 1. Synteza statystyczna. 2. Mapy i dokumenty.

Akcya w sprawach nauczycielskich.

Prezydyum **»Komitetu koleżeńskiej pomocy dla wojną dotkniętego nauczycielstwa ludowego w Galicyi«** odbyło dnia 18 lutego b. r. dłuższą naradę z protektorem komitetu drem Dembowskim, w następujących sprawach: 1) dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa na czas trwania wojny i drożyzny, 2) przyznanie bieżących pięcioleci i wypłata remuneracyj za godziny nadobowiązkowe z roku 1913/14, 3) wypłata relutum na mieszkane tym nauczycielom (lkom), którzy mieli mieszkanie w naturze, a obecnie z konieczności znajdują się poza miejscem stałego pobytu, 4) dostarczenie poborów nauczycielstwu w częściach kraju, zajętych przez nieprzyjaciela, 5) uzyskanie powrotnych kart wolnych na kolejach dla nauczycieli (lek) i ich rodzin, 6) szybsza wypłata poborów nauczycielstwu rozbitemu, a szczególnie służącemu przy wojsku; (temu ostatniemu za pośrednictwem komitetu lub Rady szkolnej okręgowej miej. w Krakowie), 7) interwencya u odpowiednich czynników w sprawie odszkodowań za straty, jakie poniosło nauczycielstwo z powodu wojny i inne.

W konferencyi tej wzięli udział ze strony komitetu pp. Nowak i Smulikowski, a nadto p. Józef Kwiatkowski, prezes komitetu berneńskiego.

P. wiceprezydent Dembowski, zawiadomiwszy naprzód, że wypłata poborów nauczycielskich ma na przyszłość zabezpieczenie, wyraził następnie swoje zapatrywanie co do poruszonych spraw. O dodatek drożyźniany radził czynić starania u rządu centralnego przy pomocy naszych wpływowych czynników, przyrzekając poprzeć sprawę ze strony Rady szkolnej gorąco. Przyznanie bieżących pięcioleci i należytości za godziny nadobowiązkowe z ubiegłego roku może załatwić sama Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym i po zasięgnięciu opinii okręgowych inspektorów. Oświadczył dalej, że sprawy te, zwłaszcza przyznanie nowych pięcioleci, nie natrafią na żadne trudności, albowiem odpada prawie całkiem główna przeszkoda, t. j. stwierdzenie **»nieskuteczności pracy«**. Należy teraz tylko uwiadomić interesowane nauczycielstwo, ażeby wnosiło podania do Rady szkolnej krajowej w tej sprawie. (W powiatach zachodnich, gdzie władze urzędują, załatwią to Rady szkolne okręgowe).

Podobnie załatwi w swoim zakresie Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym przyznanie nauczycielstwu relutum na mieszkanie, jeżeli go nie pobierają, a utraciło się możność korzystania z mieszkania. — »Sprawiedliwość i słuszność — mówił p. wiceprezydent — jest po stronie tych pokrzywdzonych nauczycieli i dlatego władza będzie się starała załatwić jak najprędzej tę sprawę.« — (Trzeba zaraz wnosić podania do Rady szkolnej krajowej, najlepiej za pośrednictwem komitetu centralnego w Krakowie lub komitetów lokalnych).

W sprawie dostarczenia poborów nauczycielstwu w częściach kraju, zajętych przez nieprzyjaciela, oświadczył wiceprezydent, że Rada szkolna chętnie to uczyni, ale pod warunkiem, że droga dostarczenia będzie pewna i na ryzyko interesowanych. O tem, żeby przesłać tamtejszemu rządowi większą sumę dla naszego nauczycielstwa, nie można nawet myśleć.

Staraniom komitetu centraln. co do uzyskania wolnych kart powrotnych na kolejach przyrzekł p. protektor poparcie, gdy tylko wniesione będzie odpowiednie pismo komitetu do ministerstwa.

Zwróci się także z odpowiedniem przedstawieniem o należyte traktowanie nauczycielstwa przy zestawieniu odszkodowania za straty wojenne do tych czynników, które w tej sprawie decydować będą. Przyrzekł również dołożyć starań, ażeby nauczycielstwo na obczyźnie i przy wojsku służące prędzej otrzymywało pobory swoje, jednak w miarę możności.

Zastanawiano się obszernie na tej naradzie jeszcze nad nauczycielami, służącymi w wojsku obecnie, nad wydaniem podręczników i uwiadomień szkolnych, które są wyczerpane, wreszcie nad zakładaniem i wprowadzaniem szkoły dla polskich dzieci tam, gdzie na to warunki pozwolą.

KRONIKA.

Kraków, 16 marca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Nowe przepisy aprowizacyjne. We czwartek 18 b. m. rozpoczną urzędowanie w tutejszym magistracie komisye wojskowo-cywilne, które będą przeprowadzać najnowsze zarządzenia Komendy twierdzy w sprawie aprowizacyi i ewentualnej ewakuacyi. Termin zgłoszenia się obywateli przed temi komisyami będzie osobno ogłoszony. Zaliczki w kwocie 100 K, 50 K, oraz 25 K, o czem już pisaliśmy, będą we właściwym terminie przyjmowane. Pewna część obywateli, niezbędnych w twierdzy, będzie od tych opłat uwolnioną.

Targ dzisiejszy był wprawdzie bardzo ożywiony, ale obroty były na nim niewielkie. Bardzo wielu bowiem było chcących kupować, natomiast dowóz ze wsi był w stosunku do popytu zbyt mały. Poszukiwali nabiału, jaj, masła i t. d. izraelici z powodu zbliżających się świąt, kontyngentu licznego kupujących dostarczyli także żołnierze z przeciągających przez Kraków oddziałów wojskowych. Tymczasem wieśniaczki, którym nie w smak poszedł na przeszłym targu zakaz sprzedawania po zbyt wysokich cenach, dzisiaj, zdaje się, absentowały się umyślnie i ograniczyły dowóz. Wskutek tego był wielki natłok koło nielicznych sprzedających i gwałtowne podbijanie cen. Drożyznę powiększyły jeszcze przekupki, zajadle wykupujące całemi koszami jaja, masło i t. p. Wartoby, aby władze magistrackie i policyjne przypomniały i wezwały organy swoje do surowego przestrzegania przepisu, że przekupki mają prawo kupowania produktów od wieśniaczek dopiero po godzinie 10-tej, przepisu bardzo racyonalnego. — Tymczasem obecnie u nas przekupki od samego ranka uwijają się i grasują po Rynku, wykupując wiktuały, których ceny, i tak wysokie, jeszcze podrażają.

Wydawnictwa N. K. N. Z kilku stron otrzymaliśmy zapytania w sprawie wydawnictw N. K. N., mianowicie gdzie je nabywać można i na czyje ręce wysyłać pieniądze. Komunikujemy, że adres N. K. N., mającego czasową siedzibę w Wiedniu, jest: Wien, I, Neuthorgasse 9, III St.

O włoskiem malarstwie renesansowem (Szkoła wenecka), mówić będzie na kursie rysunków i malarstwa (Starowiślna 10) we środę 17 o godz. 6 młody poeta i historyk sztuki, p. Antoni Waśkowski. Prelekcye w uczelni tej cieszą się wielkiem powodzeniem i zyskują coraz to liczniejsze koła zwolenników wśrów inteligencyi naszej. Wstęp dla gości 20 hal.

Dyrekcya I szkoły realnej przyjmuje zgłoszenia do egzaminów prywatnych i wstępnych codziennie do 22 b. m. Egzamina odbywać się będą 24 b. m. o godz. 9 rano w budynku szkolnym przy ul. Długiej l. 11.

W pierwszem gimn. żeńsk. w Krakowie (Wolska 13) odbył się dn. 27. II. b. r. powakacyjny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy Sołtysika. Do egzaminu przystąpiła jedna abituryentka, Monetówna Gustawa, i uznaną została za dojrzałą.

Dn. 15. III. b. r. zakończono w zakładzie I półrocze szkolne. Egzamina na II półrocze 1914/15 r. szk. trwać będą do 20 marca.

Kradzieże wojenne. Przed trybunałem krajowego sądu karnego pod przewodnictwem radcy dr Trzaskowskiego odbył się wczoraj szereg rozpraw o kradzieże wojenne. Między innemi zasądzone zostały: Franciszka Krajewska z Bochni za przechowywanie rzeczy skradzionych na 6 miesięcy ciężkiego więzienia; Ewa Kokoszkowa z Bachni za kradzieże sklepowe w czasie inwazyi na 1 rok ciężkiego więzienia, Julianna Golańska i Agata Golańska z Bochni pierwsza na 6, druga na 3 miesiące ciężkiego więzienia za kradzieże wojenne; Wojciech Kryza z Brzeska za uczestnictwo w zbrodni kradzieży na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z kraju.

Kostki na zupę dla biednej ludności. W Cieszynie zawiązał się „Komitet pań Polek“, jako oddział krakowskiego komitetu głównego, który zajął się wyrobem kostek zupowych według podanego przez panie krakowskie przepisu. Kostki te sporządzone z mąki, tłuszczu, ryżu, kminu i soli — rozpuszczone w gorącej wodzie, dają pożywienie zdrowe, pożywne i smaczne. Takich kostek wysłano już kilka skrzyń do Krakowa, które stamtąd rozwożone zostają do najbardziej głodem dotkniętych wsi i miasteczek, a książę biskup Sapieha przekonał się naocznie, jak wielkiem ta strawa dla głodnej ludności jest dobrodziejstwem. Do dalszego wyrobu brak jednak mąki i innych artykułów, brak pieniędzy na zakupno. Dlatego komitet apeluje o składki na cel powyższy. Można je nadsyłać do aministracyi „Nowej Reformy“. — Przyjmuje je także skarbniczka komitetu p. Ida Kopecka (w Cieszynie, ul. Górska l. 5, II. p.). Na czelo komitetu stoją panie: Marya Dyboska przewodnicząca, Leonia Dobrzańska sekretarka.

Pracownia kostek znajduje się w Cieszynie w klasztorze Sióstr Boromeuszek. Pracownię zwiedziła niedawno arcyksiężna Izabella, małżonka Fryderyka i z wielkiem zainteresowaniem się wypytywała o szczegóły preparowania kostek, o wysyłkę i odwożenie ich do dotkniętych wojną i głodem okolic Galicyi, wreszcie o skład komitetu miejscowego i głównego w Krakowie, a przy pożegnaniu przyrzekła najłaskawiej wesprzeć pracę komitetu artykułami do preparowania kostek zupowych. Przewodnicząca komitetu p. Dyboska z gronem polskich pań komitetowych udzielała wyjaśnień i podziękowała serdecznie imieniem komitetu za tak łaskawe zainteresowanie się tem humanitarnem przedsięwzięciem i za przyrzeczoną pomoc.

Dokoła wojny.

Ranni żołnierze-Polacy, znajdujący się w szpitalu w Pradze (Reservespital Nr. 2), za naszem pośrednictwem odnoszą się do rodaków w stolicy Czech obecnie mieszkających z prośbą, aby ich odwiedzano. Szczególnie proszą o to księży polskich. Podarków żadnych nie pragną, ale spragnieni są wieści z kraju, które im przedstawić mogą tylko rodacy.

Los jeńców cywilnych w Rosyi. »Nowoje Wremia« donosi, że car nakazał złagodzić los cywilnych jeńców wojennych w Rosyi internowanych, uznając, że narażeni są oni często na niepotrzebne zgoła represye.

Wskutek pośrednictwa państw neutralnych, nastąpił pomiędzy rządami Austro-Węgier i Niemiec z jednej, a Rosyą z drugiej strony układ, mocą którego zwolnione zostają z niewoli kobiety i dzieci, oraz mężczyźni niżej 17 i ponad 45 lat (z wyjątkiem oficerów i osób ściganych sądownie). Największą część powracających stanowią Niemcy z cesarstwa. Powracają oni przez Rumunię, Węgry i Austryę. Poddani Węgierscy pozostają na Węgrzech, poddani austryaccy przybywają do Wiednia, a stąd będą się rozjeżdżać na miejsca swego stałego zamieszkania.

Brak oficerów i lekarzy w Rosyi. »Frankfurter Ztg.« donosi z Petersburga: Powołano teraz oficerów i lekarzy wojskowych, którzy dotychczas nie mieli brać udziału w czynnej służbie wojskowej z powodu osiągnięcia pewnej granicy wieku.

500.000 franków grzywny. Jak donosi „Koelnische Ztg“ z obsadzonego przez Niemców Lille, tamtejszy zarząd niemiecki obłożył miasto grzywną 500.000 fr. za to, że gdy prowadzono przez miasto jeńców francuskich i angielsko-indyjskich, niektórzy mieszkańcy demonstrowali przychylnie dla nich. Grzywna ma być spłaconą do 20 b. m. Jednocześnie zakazano mieszkańcom wychodzić z domów pomiędzy 5 wieczorem a 7 rano.

Ze świata.

Bezpośrednie połączenie telegraficzne między Londynem a Petersburgiem. »Vossische Zeitung« przynosi ze Sztokholmu informacyę, że angielski parowiec kablowy założył w styczniu tego roku podmorski kabel telegraficzny od wybrzeża północnej Szkocyi wzdłuż wybrzeży Norwegii aż do rosyjskiego pobrzeża oceanu Lodowatego, t. zw. wybrzeża Murmańskiego. Od tego zaś wybrzeża Rosyanie przeprowadzili kabel nadziemny na południe aż do Petersburga. Kabel ten umożliwia bezpośrednie połączenie telegraficzne między Londynem a Petersburgiem, z pominięciem państw skandynawskich. Potwierdzać to zdaje się fakt, że od dnia 20 stycznia ustała wymiana depesz angielsko-rosyjskich przez Norwegię. Naczelnik sztokholmskiego urzędu telegraficznego, do którego także zwrócono się po wyjaśnienia, potwierdził również tę informacyę, dodając, że podług otrzymanych przezeń wiadomości z Danii, kabel podmorski położony jest pomiędzy Aberdeen w Szkocyi a rosyjskim małym portem Aleksandrowsk, aczkolwiek wymiana depesz między Anglią a Rosyą trwa w dalszym ciągu także przez Szwecyę.

Zapasy zboża i mąki w Rosyi. Według danych statystycznych rosyjskich portów handlowych wynosiły zapasy zboża i mąki w Rosyi w tysiącach pudów (pud = 16,375 kilograma):

	1 stycznia 1915 r.	1 stycznia 1914.
pszenicy	8467 tys.	22.273 tys.
żyta	1880 „	2917 „
owsa	521 „	4134 „
jęczmienia	14.748 „	19.571 „
kukurudzy	745 „	901 „
mąki	1086 „	1053 „
razem	27.447 tys.	51.849 tys.

Z liczb powyższych wnioskują pisma niemieckie, że żniwa zeszłoroczne w Rosyi były gorsze, aniżeli średnie.

Koresp. redakcyi.

Związek katol. polskiej emigracyi (Sekcya przemysłowa): Adres p. dr. Aleksandra Teichmana: Pola, Militaerkasino.

W ważnej sprawie jeńca wojennego jesteśmy proszeni o zamieszczenie następującego pisma:

P. Zajączkowski, który wczoraj d. 15 marca był u dyrektora Władysława Żeleńskiego (Studencka 15) jest usilnie proszony o łaskawe zgłoszenie się na Wolską 6 parter na lewo, w bardzo ważnej sprawie w godzinach między 1 a 3 po południu lub wieczorem od 8-ej.

Niemiec o dworze polskim.

W znanym dzienniku berlińskim „Vossische Zeitung“ znaleźliśmy feljeton pod tytułem „Auf polnischen Gütern“, napisany przez profesora dra R. Lennhoffa, starszego lekarza sztabowego pruskiej obrony krajowej. Autor właściwie niewiele pisze o polskich dobrach ziemskich, zajmując się ruchami wojsk i tylko na wstępie opisuje wrażenia, jakie odniósł w dworze polskim. Podajemy te ustępy, które świadczą, jak mało nas rozumieją i znają jeszcze nasi sąsiedzi:

»Po marszu, najbardziej wyczerpującym z dotychczasowych pochodów, konie nasze, zupełnie zdrożone, znalazły jak najlepszy postój. Na ogromnym folwarku znajdowała się obszerna ciepła stajnia, w której konie nasze mogły wygodnie wyciągnąć się na świeżej słomie. — Siana i owsa było poddostatkiem. Niemniej dobrze byli pomieszczeni nasi żołnierze, a wreszcie także i my. Rozporządzaliśmy całym parterem dworu, a każdy z oficerów sanitarnych i urzędników dostał łóżko, czysto posłane. Miejsca ustępowe, białemi flizami wyłożone, miały wodociąg.

Wśród takich warunków znaleźlibyśmy w Belgii z pewnością »chateau« z cegły i piaskowca, w stylu francuskiego renesansu, z wałami i rowami, wieżami i zwodzonemi mostami: sztuczne wieki średnie, w rzeczywistości budowla, wzniesiona wedle tego samego szablonu z ostatnich lat dwudziestu. Nigdy nie spotkałem tam zamku, któryby wyrastał z otoczenia wiejskiego — zawsze otoczenie było sztucznie wymodelowane dla zamku. Po kilku setkach, czy tysiącach kroków kończyło się sztuczne otoczenie. Wszędzie odnosiłem wrażenie, że na gruncie, umyślnie zakupionym, wybudowano zamek letni, nigdzie nie znalazłem siedziby pańskiej, należącej do wielkiej posiadłości ziemskiej.

Aczkolwiek te zamki ze swojemi urządzeniami i wygodami były dla nas pożądane jako kwatery, to jednak o wiele więcej cieszą nas tutaj, w Polsce, znacznie skromniejsze i starsze dwory właścicieli dóbr. Do takiego dworu dostaliśmy się teraz, a ja w przeznaczonym dla mnie obszernym, rozkosznie ciepłym pokoju ze staroświeckiemi, ale wygodnemi krzesłami, wypoczywałem co się zowie po trudach całodziennych.

Właściciel dworu nawet w każdej drobnostce okazywał nam gościnną opiekę, ale sam z rodziną przebywał na pierwszem piętrze i wcale się nie pokazywał. Stary sługa, który rzeczywiście ani słowa nie rozumiał po niemiecku, oddawał nam posługi. Podstarzała bona pełniła urząd tłómacza. Z uroczystą prawie ceremonialnością służący chodził koło samowara. Po chwili podał nam herbatę. Od szeregu miesięcy nasz kucharz wojskowy przyrządzał nam herbatę. Ale tutaj, zaledwie pokosztowawszy, spojrzeliśmy zdziwieni po sobie. Czy to, co tutaj pijemy, jest herbatą? Ne — to była płynna poezya, rozkosz dla podniebienia.

Opisawszy przygotowania do dalszego pochodu, mówi dalej dr Lennhoff:

»Załatwiwszy te ważne sprawy, mieliśmy jeszcze dosyć czasu do spożycia śniadania. Znowu, zasiadłszy przy stole, mieliśmy miny zdziwione. Na stole ujrzeliśmy chleb, masło i miód, a prócz tego dwie wazy, większą i mniejszą. — Obie nakryte. Co się w nich mieściło? Chcieliśmy coś wyczytać z twarzy służącego. Bezskuteczny trud. Jak kamienna postać, czynił on sztywnie i z godnością rozmaite ruchy, ale twarz jego nie zdradzała myśli, które snuły się po jego mózgu. Uroczyście — jak zawsze — przystąpił do większej wazy (autor użył francuskiego wyrazu »terrine«. U. tł.) i podniósł przykrywę.

Byliśmy ogromnie zaciekawieni, ale zbyt dobrze wychowani, ażeby ciekawe spojrzenia skierować do wnętrza naczynia. Służący wziął do prawej ręki srebrną chochelkę, do lewej filiżankę, do której nalewał kawę. Tak samo uroczyście przystąpił do mniejszej wazy i czerpał z niej śmietankę.«

W dalszym ciągu opisuje autor znowu pochody wojenne i teren wojenny, ale te szczegóły opuszczamy, jako nie należące do rzeczy.

Wojna.

Zaopatrzenie wojsk austro-węgierskich.

»Neues Wiener Journal« donosi:

C. i k. Wojenna kwatera prasowa, 14 marca.

Wojska austro-węgierskie są **jak najlepiej zaopatrzone,** tam zwłaszcza, gdzie mają w pobliżu kolej.

Luzowanie linij tyralierskich odbywa się regularnie, poczem żołnierze z frontu cofają się do **ogrzewanych pomieszczeń.**

Po obu stronach biorą udział w bitwach **działa największego kalibru.** Działa austryackie już dokładnie wstrzelały się w rosyjskie linie. Ze stanowisk austryackich widać dokładnie, jak każdy wybuchający granat wyrzuca w powietrze masy ziemi i śniegu, zwłoki żołnierzy rosyjskich i karabiny.

W sobotę stwierdziły nasze wywiady, że poza linią tyralierską Rosyanie przygotowują się do wielkiego ataku. Ten plan ataku artylerya austryacka natychmiast udaremniła. Oficerowie austryaccy są pewni, że **ataki rosyjskie także w przyszłości będą się łamały.**

Angielsko-francuski korpus ekspedycyjny przeciw Austro-Węgrom.

Wiedeń, 16 marca.

„Neue Fr. Presse“ donosi:

„Baseler Nachrichten“ donoszą, że armia francuska, gromadzona w północnej Afryce, przeznaczona była nietylko do walki z Turcyą, **ile raczej do wtargnięcia na Węgry.** 200.000 żołnierzy francuskich i angielskich miało wysiąść w Salonikach na ląd i **wzmocnić armię serbską** tak, żeby mogła podjąć ofenzywę na Węgry południowe. Ale króla greckiego nie można było pozyskać dla tej myśli; był on wprawdzie gotów brać udział w wojnie z Turcyą, ale wzdragał się dozwolić sprzymierzonym wolnego przejścia przez greckie terytoryum, gdyż byłoby to bezpośrednią pomocą w akcyi trójporozumienia przeciw Austro-Węgrom i Niemcom.

Na morzach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 marca.

Wobec ogłoszonej 13 bm. przez angielską admiralicyę urzędowej **statystyki strat angielskiej marynarki handlowej,** która obejmuje 87 okrętów, dowiadują się tutejsze dzienniki z dobrze poinformowanej strony, że daty angielskiej statystyki nie odpowiadają rzeczywistości. — Faktycznie są straty angielskiej floty handlowej znacznie większe. **Liczba straconych angielskich okrętów wynosi 124;** do tego należy dodać jeszcze utracone **parowce rybackie,** które statystyka angielska podaje na **47, tak, że ogólne straty wynoszą 171 okrętów.**

Konstantynopol, 16 marca.

Według pewnych informacyj **doznało siedm wielkich okrętów wojennych floty angielsko-francuskiej podczas ostrzeliwania Dardanelów poważnych uszkodzeń.** »Agamemnon« ma być dostawiony dla dokonania napraw do Malty. Naprawy na jednym francuskim pancerniku będą dopiero w maju wykończone. Liczba zabitych i rannych jest o wiele większa, niż to wiadomości przeciwników przyznają. Tylko na jednym okręcie szpitalnym »Kanada« przywieziono do Pireus 300 rannych. Nadto są ranni trzej lotnicy.

Demonstracye socyalistów we Włoszech.

Berlin, 16 marca.

Do »Local-Anzeigera« donoszą z Medyolanu: Wczoraj, mimo zakazu policyi, odbyły się tu olbrzymie demonstracye socyalistyczne, **protestujące przeciw wojnie.** W arenie skonsygnowano 10.000 wojska, które zamknęło dostęp. Kilkanaście osób aresztowano.

Komenda rosyjska przeciw żydom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 marca.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

W zajętej części Galicyi ogłoszono publicznie następujące zarządzenie **rosyjskiego kierownictwa armii:**

»Doświadczenia wojny okazały nam wyraźnie wrogie stanowisko ludności żydowskiej we wschodniej Galicyi i na Bukowinie. Każdorazowe opuszczenie tego lub owego rejonu i jego zajęcie przez naszego przeciwnika, prowadzi do gwałtownych zarządzeń przeciw ludności, z nami sympatyzującej, przeciw której żydzi podburzają zarówno Austryaków, jakoteż poddanych niemieckich. Aby chronić oddaną nam ludność przed okrucieństwami, a wojska nasze przed szpiegostwem, które żydzi wykonują na całym froncie, naczelny komendant armii wydał okólnik, **zakazujący żydom pobytu w rejonie armii i wchodzenie ich do rejonu na zachód od miasta Jarosławia.**

Celem udaremnienia ewentualnych oskarżeń ludności pokojowej, z nami sympatyzującej, ze strony żydów i dla wyśledzenia szpiegów żydowskich, **nakazano zabrać zakładników,** na których nałożoną będzie kara: kara śmierci przez powieszenie. Za każdego ukaranego przez Austryaków lub Niemców pokojowego mieszkańca i za każdego uwięzionego szpiega żydowskiego, będą **dwaj zakładnicy pociągnięci do odpowiedzialności.** To zarządzenie wydane zostało wyłącznie w interesie pokojowej, z nami sympatyzującej ludności, i dla jej ochrony przed podburzeniami ze strony naszego przeciwnika na podstawie oszczerstw żydów i jest ono koniecznym wynikiem sześciomiesięcznej cierpliwości i silnego przekonania o nielojalności i okrucieństwach żydów wobec ludności miejscowej.«

Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy co do tego zarządzenia, przypominającego najciemniejsze czasy średniowieczne.

Rosyjski plan wyprawy na Bosfor.

Wiedeń, 16 marca.

Do» Wiener Allg. Ztg.« telegrafują z Bukaresztu:

»Universul« donosi z Gałaczu:

Równocześnie z akcyą flot sprzymierzonych przeciw Dardanelom, ściągają Rosyanie większe grupy wojsk w gubernii odeskiej, które w chwili odpowiedniej będą **rzucone do Turcyi.** Te wojska mają zadanie operować na lądzie wspólnie z wojskami angielskiemi i francuskiemi. Także w Besarabii, zwłaszcza w okolicy Benderu, koncentrują Rosyanie wojska, aby **wzmocnić ofenzywę na Bukowinie i w Galicyi.**

W Petersburgu i z Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg. Rada ministrów postanowiła pomocniczym komendantom we wszystkich wojskowych okręgach dać upoważnienie do oznaczania **maksymalnych cen dla środków żywności.** W razie braku tych środków ma być **dla wojska zarządzone przymusowe dostawienie.**

Petersburg. „Riecz“ donosi, że reprezentacya miasta wydała zarządzenia celem usunięcia panującego **braku środków opałowych,** zwłaszcza węgla. Miasto potrzebuje miesięcznie około 1300 wagonów węgla, podczas gdy w lutym dostawiono tylko 96 wagonów.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.